

NOWA TRYBUNA OPOLSKA

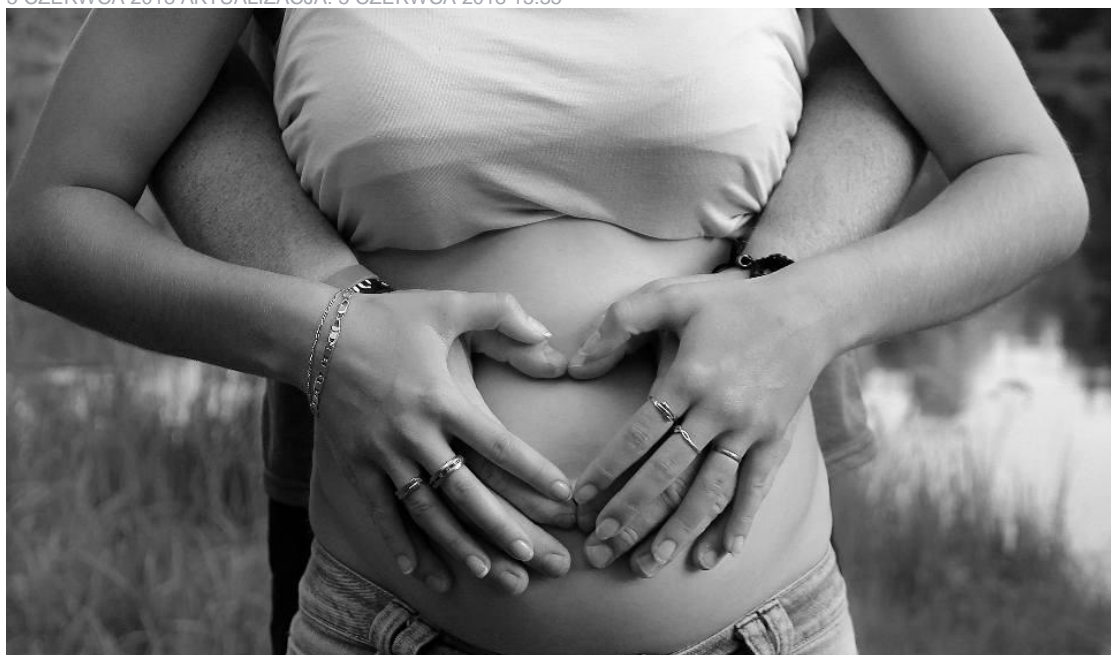
ARTYKUŁY SPONSOROWANE

Badania prenatalne dają mamom spokój...

Badania prenatalne dają mamom spokój

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

5 CZERWCA 2018 AKTUALIZACJA: 5 CZERWCA 2018 15:35



Rozmowa z dr. n. med. Jackiem Więckiem z Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii w Opolu – położnikiem, ginekologiem, endokrynologiem, specjalizującym się w badaniach prenatalnych



dr nauk med. ginekolog położnik Jacek Więcek

- Badania prenatalne to dziś obowiązek, czy ciągle wybór dla przyszłych mam?

- Badania te oczywiście są dobrowolne. Nawet dotychczas, gdy były one refundowane tylko dla pacjentek powyżej 35 roku życia, to zawsze był wybór. Ale oczywiście warto z takiej możliwości skorzystać!

- Dlaczego warto?

- To tak, jak z prowadzeniem ciąży: można przez całe 9 miesięcy nie chodzić do lekarza licząc, że wszystko będzie w porządku. Ale można też w tym czasie robić systematycznie różne badania, które potwierdzą, że maluszek na którego czekamy, nie ma wad rozwojowych, a ryzyko wad genetycznych jest niewielkie. Dzięki temu mama na pewno będzie spokojniejsza, a spokoju w czasie ciąży nigdy za dużo. Nic więc dziwnego, że większość mam wybiera właśnie tę opcję.

- Kiedy i jakie badania prenatalne trzeba zrobić?

- Jest ich kilka. Medycyna w ostatnich latach pozwoliła na duży skok technologiczny. Najbardziej popularne są nieinwazyjne badania USG wykonywane po raz pierwszy między 11 a 13 tygodniem ciąży. Oceniana jest wtedy anatomia płodu. To czas, gdy płód ma zaledwie sześć centymetrów, a mimo to jesteśmy już w stanie wstępnie obejrzeć strukturę jego serca, które ma mniej więcej wielkość ziarna kukurydzy. Dzięki tym badaniom i dostępnym obecnie urządzeniom jesteśmy w stanie na tym etapie rozwoju dziecka wykryć duże wady serca. Badanie to daje też możliwość sprawdzenia struktury mózgowia, nerek, pęcherza moczowego. Można nawet policzyć palce dłoni dziecka! Zwracamy również uwagę na sygnały, które mogłyby nasunąć podejrzenie, że dziecko może mieć wadę genetyczną. Na przykład Zespół Downa. W tym celu sprawdzane są cztery kwestie. Po pierwsze - tzw. przezierność karkowa, gdy mierzymy grubość zbiornika płynu w okolicy karku płodu. Poza tym oceniana jest kość nosowa dziecka oraz przepływy: zarówno w sercu dziecka, na jednej z jego zastawek, jak w naczyniu płodowym. Wszystkie te cztery przesłanki pozwalają stwierdzić, czy w przypadku danego malucha mamy do czynienia z niskim, czy wysokim

ryzykiem wad genetycznych. W tym samym okresie ciąży wykonywane jest także inne, również nieinwazyjne badanie: pobierana jest krew od mam i badane są w niej specjalne białka. Połączenie tych dwóch metod – USG i badania krwi – pozwala określić ryzyko urodzenia dziecka zdrowego lub chorego.

- Co dzieje się później?

- To zależy od wyników badań. Jeśli dziecko zakwalifikowane zostanie do grupy niskiego ryzyka, to mama może spokojnie czekać na kolejne badanie prenatalne, które powinno być wykonane między 18 a 20 tygodniem ciąży, po około ośmiu tygodniach od pierwszego. Wtedy maluszek jest już większy, waży 300-350 gramów, a jego serduszko jest wielkości dwuzłotówki. W tym okresie jesteśmy w stanie bardzo dokładnie uchwycić praktycznie 80-90 proc. możliwych wad serca.

- Taka informacja o wadzie serca zapewne daje możliwość włączenia leczenia dziecka jeszcze w trakcie ciąży albo tuż po niej?

- Drogą wewnątrzmaciczną wciąż można leczyć tylko pojedyncze wady serca, ale oczywiście dobrze, że jest taka możliwość! Bardziej jednak zależy nam na tym, że jeżeli jest jakakolwiek wada, to dobrze ją wykryć jak najwcześniej. W Opolu i innych miastach regionu nie mamy szpitali akademickich specjalizujących się w każdej dziedzinie pediatrii. Jeśli wiemy o wadzie wcześniej, w trakcie ciąży, to możemy podpowiedzieć przyszłej mamie, gdzie jest dziecięca kardiologia czy neurochirurgia. Kierujemy mamy do Krakowa, Katowic, Łodzi, Warszawy. Oczywiście na część wad można zareagować w Opolu. Ale dobrze o nich wiedzieć jak najszybciej. To jest wartość dodana dla dziecka, zwiększa jego szanse na prawidłowy rozwój już po porodzie.

- Warto zatem podać, że badania prenatalne dla przyszłych mam po 35 roku życia są refundowane z NFZ. Ale dzięki programowi poprawy opieki nad mamą i dzieckiem bezpłatnie mogą też z nich korzystać panie, które nie ukończyły jeszcze 35. roku życia. Wystarczy zgłosić się do szpitala w Nysie lub Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii w Opolu.

- Polskie Towarzystwo Ginekologiczne rekomendowało te badania wszystkim. Lekarz, który prowadził ciążę, miał obowiązek o tym poinformować pacjentki. Do tej pory było jednak faktycznie tak, że tylko mamy powyżej 35 roku życia mogły z nich korzystać bezpłatnie. Możliwe było również, w uzasadnionych przypadkach, gdy lekarzowi coś się nie podobało w badaniu USG, by wysyłał swoje pacjentki na badania refundowane przez NFZ, nawet jeśli były młodsze. Ale od roku badania te są dostępne bezpłatnie dla wszystkich ciężarnych z Opolu i okolic oraz Nysy i okolic. Naprawdę warto z tego skorzystać. Do momentu, w którym nie było tego programu, pacjentki musiały z własnych pieniędzy pokrywać. A takie badanie w pierwszym trymestrze to koszt około 400-450 złotych.

- Teraz wystarczy po prostu zgłosić się do Poradni Ginekologiczno- Położniczej przy Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii w Opolu albo do szpitala w Nysie?

- Tak, dokładnie. Trzeba jednak pilnować, by zachować właściwe terminy tych badań: między 11 a 13 tygodniem ciąży i między 18 a 20 tygodniem ciąży. To bardzo ważne, bo są rzeczy, których nie jesteśmy w stanie zdiagnozować po 13 albo po 20 tygodniu ciąży.

- Tu i ówdzie pojawiają się czasem stwierdzenia, że badania prenatalne mogą być niebezpieczne. Warto chyba przy okazji tę kwestię wyjaśnić. Badanie USG czy badanie krwi niebezpieczne pewnie nie są. A czy jest jakiegokolwiek niebezpieczeństwo przy badaniach bardziej inwazyjnych, wykonywanych kiedy te nieinwazyjne wskazują na

ryzyko wad?

- W sytuacji, gdy jest podejrzenie, że dziecko może być obciążone jakąś wadą genetyczną albo może mieć wadę strukturalną, wspólnie z genetykiem ustalane są wskazania do badań inwazyjnych. Takich, w których rzeczywiście naruszamy barierę matka – dziecko. Polegają one najczęściej na tym, że wykonujemy pobranie płynu owodniowego. Pobieramy ten płyn igłą, wkłuwając się przez powłoki brzuszne mamy do macicy. Potem przesyłamy go do zakładu genetyki, gdzie oceniane są geny, chromosomy płodu. I to jest faktycznie badanie, które niesie ze sobą ryzyko. Niewielkie, bo w dobrych ośrodkach wynosi ono około pół procenta. Ale pacjentka musi sobie zdawać sprawę, że jedna na dwieście takich procedur może się skończyć powikłaniami. Najczęściej jest to jakaś infekcja czy wypłynięcie płynu owodniowego.

- Pacjentki są o tym ryzyku informowane?

- Tak, oczywiście. Dostają taką informację od razu, gdy tylko widzimy potrzebę przeprowadzenia takich badań. Niektóre - mimo to - decydują się na nie. Inne z kolei wychodzą z założenia, że bez względu na to, co się wydarzy, będą kontynuować ciążę. Część pań robi z kolei to badanie po to, by mieć spokojny sen przez kolejne 5-6 miesięcy.

- Czy badania prenatalne dają stuprocentową pewność wykrycia wad?

- Żadne z nieinwazyjnych badań nie daje stuprocentowej pewności. Nawet wolne DNA, które jest hitem ostatnich lat, choć nie jest refundowane przez żadne ośrodki. Ta metoda, którą my się posługujemy, w dobrych ośrodkach daje wykrywalność np. zespołu Downa na poziomie 90-95 procent.

- O czym warto pamiętać idąc na badania prenatalne?

- Przede wszystkim o tym, że my lekarze wcale nie szukamy u maluszków, które badamy, głównie wad genetycznych. A takie głosy się pojawiają. Szukamy raczej wad strukturalnych, w przypadku których - przy ich wczesnym wykryciu - można dziecku pomóc. Poza tym bardzo zachęcam, by na te badania przychodziły pary. Przecież ciąża to sprawa obojga rodziców, nie jednego. Dlatego zawsze zapraszamy i mamy, i tatusiów. Tym bardziej, że każdy wynik końcowy jest podawany w formie suchego wyniku statystycznego, który po badaniu najlepiej powinien być potem omówiony z obojgiem rodziców.

- Dziękuję za rozmowę.

Ważne!

Na badania zapraszamy ciężarne panie między 11 a 13 tygodniem ciąży i między 18 a 20 tygodniem ciąży do Poradni Ginekologiczno- Położniczej przy Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii w Opolu lub do szpitala w Nysie. W ramach programu [bezpłatne badania](#) prenatalne są adresowane do Pań przed 35. rokiem życia z powiatów nyskiego, prudnickiego, opolskiego i Miasta Opola.

Umówić pierwszą wizytę można osobiście lub telefonicznie: OPOLE, Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii w

Opolu, tel. 77 454 54 01 wew. 661
NYSA, tel. Zespół Opieki Zdrowotnej w Nysie, tel. 77 408 78 82;
510 068 120



ginekologia.opole.pl

**Zrobisz
wszystko
dla dziecka.
My też.**



**Program Wsparcia
Macierzyństwa. 9+24**

Teraz kompleksowo zaopiekujemy się Wami aż przez **33 miesiące**. Przyjdź, zadzwoń, odwiedź stronę [www](http://www.ginekologia.opole.pl). Zapytaj nas o szczegóły. Udzielimy pełnych informacji.
Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii
45-066 **Opole, ul. Reymonta 8**, tel. **77 454 54 01**.



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



Projekt realizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Opolskiego na lata 2014-2020, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Warto zrobić te badania

Rozmowa z Pauliną Panusch, świeżo upieczoną mamą uroczych bliźniaków Feliksa i Leona



Paulina Panusch z synami Feliksem i Leonem

- Pewnie większość przyszłych mam, nim maluch przyjdzie na świat, już się o niego martwi i chce, by miał się jak najlepiej. Kiedy się okazuje, że maluchy mają być dwa, tak jak w Waszym przypadku, radości i trosk jest zapewne dwa razy więcej. Dlatego zdecydowałaś się na badania prenatalne?

- Dzięki unijnemu dofinansowaniu każda mama z Opola zrobi teraz darmowe badania prenatalne. Do niedawna mogły na to liczyć tylko te panie, które miały więcej niż 35 lat. Ja zdecydowałam się na nie przede wszystkim ze względu na to, że miałam być mamą bliźniaków. Choć na pewno gdybym miała mieć jedno dziecko, też bym z tego skorzystała. Ale przy ciąży bliźniaczej jeszcze bardziej chciałam się upewnić, czy dzieci dobrze się rozwijają, czy gdzieś siebie wzajemnie nie uciskają. Byłam zarówno między 11 a 13 tygodniem, jak i potem między 18 a 20 tygodniem.

- A rozważałaś możliwość zrobienia badań bardziej inwazyjnych, ale dających większą pewność przy wykluczaniu wad rozwojowych czy genetycznych?

- Nie było takiej potrzeby. Po pierwsze prawdopodobieństwo wystąpienia takich wad określono w naszym przypadku na bardzo niskie, bodaj jeden do czterech milionów. Po drugie, ani w mojej rodzinie, ani w rodzinie męża nie było chorób, których dziedziczenia byśmy się obawiali. Nie musieliśmy więc nawet zastanawiać się nad takimi badaniami.

- Lekarze mówią, że pacjentki często obawiają się badań prenatalnych, ich wyników, ale gdy już wiadomo że są dobre uspokajają się. W Twoim przypadku też tak było?

- Faktycznie jest niepokój podczas badania i przed wynikami. Czeka się na nie z niecierpliwością, nawet jeśli ma się przekonanie, że będzie dobrze. A przecież mamy często po prostu wiedzą, że musi być dobrze. Potem przychodzi radość z dobrych wyników, a potem spokój. Ja też faktycznie uspokoiłam się. Zwłaszcza po drugiej turze badań, tej późniejszej. Dzieci są w tym okresie ciąży już większe i więcej wad czy chorób może być widoczna. Kiedy się przekonałam, że chłopcy są zdrowi i nigdzie nie uciskają się wzajemnie, bardzo się uspokoiłam.

- Ciąża bliźniacza jest wyjątkowa, ale pewnie masz znajome mamy, koleżanki, które bliźniaków nie rodziły. Też korzystały z badań prenatalnych?

- Mnie się wydawało, że dziś są one pewną oczywistością. Zwłaszcza, jeśli dofinansowuje je Unia Europejska. Ale okazuje się, że niekoniecznie tak jest. Podczas mojego pobytu w szpitalu, przed porodem, poznałam panią, która tydzień wcześniej urodziła drugie dziecko. Duże, bo ponad czterokilogramowe. Okazało się, że dziecko ma niewielki guzek na sercu. W badaniach prenatalnych pewnie by wyszedł, ale ta pani badań nie robiła. Mówiła, że nikt jej w czasie ciąży, choć chodziła do lekarza, nie powiedział że jest taka możliwość, i że warto by było. Mój ginekolog przekazywał mi wszelkie możliwe informacje, namawiał i dbał o doinformowanie mnie. Ale widać nie wszędzie tak jest. Szkoda, bo pewnie guzka na serduszkku dziecka tej pani dałoby się wykryć wcześniej.

- Zatem pewnie polecasz robienie badań prenatalnych?

- Oczywiście, zwłaszcza w ramach programu. Dają spokój i poczucie pewności, że dziecko rozwija się jak należy.

- Dziękuję za rozmowę.

**Zrobisz
wszystko
dla dziecka.
My też.**



Więcej
na www.ginekologia.opole.pl



Patronat
Honorowy



MARSZAŁEK
Województwa Opolskiego
Andrzej Buła

Program jest realizowany w ramach projektu „Koordynowanie i kompleksowe wsparcie rodziny w zakresie poradnictwa specjalistycznego, profilaktyki, diagnostyki i niwelowania nieprawidłowości w rozwoju dzieci do lat 2”, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Opolskiego na lata 2014–2020.



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



TAGI:

- cięża
- badania prenatalne